Nr. 38. Kraków, środa 23 stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI: w Krakowie . . . [illegible]; z odnoszeniem do domu . . . [illegible]; w Austro-Węgrzech . . . [illegible]; w Państwie Niemieckiem . . . [illegible]; w innych państwach . . . [illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się wyłącznie w Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. kasy Oszczędn. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 24. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piekna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1.5; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ważne konferencye w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

Konferencyom dra Wekerlego i hr. Tiszy z hr. Czerninem i drem Seidlerem przypisuje »N. Fr. Presse« doniosłe znaczenie polityczne. Konferencye te pozostają w związku z pomyślnym przebiegiem rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim a w szczególności z bliskiem ukończeniem rokowań z Ukrainą.

Rekonstrukcya gabinetu węgierskiego.

(Telefonem).

Budapeszt, 23 stycznia.

Węgierskim ministrem wyżywienia zostanie ks. Ludwik Windischgraetz. W skład gabinetu wejdą prawdopodobnie tajni radcy: Navay, Józef Szterenyi i dr Popovics.

Jednodniowy strajk w Pradze.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Pragi: Jednodniowy strajk robotników w Pradze różnił się od wiedeńskiego tem, że **miał wyraźny odcień narodowy**. W strajku brały też udział sfery obywatelskie. Na zgromadzeniach jednogłośnie postulaty narodowe Czechów. **Socyaliści czescy nie żądają w danej chwili pokoju odrębnego z Rosyą — jak socyaliści niemieccy — lecz pokoju ogólnego.**

Strajk był ogólny, w żadnem przedsiębiorstwie nie pracowano. W teatrach i lokalach publicznych odwołano przedstawienia. **W pochodzie, który odbył się w południe, brało udział około 50.000 osób.** Tłumy z placu Wacława ruszyły pod stary ratusz. Deputacye robotników udały się do namiestnika i burmistrza i przedstawiły swe postulaty.

Posłowie Nemec i Stribrny wymienili namiestnikowi jako najważniejszy postulat **niepodległość państwa czeskiego.**

Namiestnik hr. Coudenhove wskazał w odpowiedzi na pomyślny stan rokowań pokojowych i zapewnił, że cesarz pragnie gorąco rychłego ukończenia wojny. Namiestnik wyraził nadzieję, że rokowania w Brześciu Litewskim wkrótce pomyślnie się zakończą.

Burmistrzowi przedstawiła deputacya żądanie reformy wyborczej gminnej.

Równocześnie z balkonu ratusza przemawiał cały szereg mówców. Poseł Nemec protestował przeciw czczym obietnicom namiestnika i krytykował stanowisko hr. Czernina w Brześciu Litewskim w sprawie samostanowienia narodów.

Mówca zapewnia, że Niemcy cieszyliby się w państwie czeskiem zupełną wolnością.

Zgromadzenie trwało do wieczora. Przed domem dra Kramarza urządziły tłumy manifestacye, przed teatrem niemieckim burzliwą demonstracyę.

Strajki w zagłębiu ostrawskiem.

Ostrawa Morawska, 23 stycznia.

Ruch strajkowy w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem wzmógł się od poniedziałku. **Wczoraj strajkowali górnicy 20 szybów. Strajk objął także inne gałęzie przemysłu. Wczoraj porzucili pracę metalowcy w Przywozie, tudzież robotnicy warsztatów kolejowych w tem mieście.**

Komitety wykonawcze niemieckich, polskich, czeskich i czesko-słowackich socyalistów ogłosiły odezwę, która wylicza żądania robotników a zarazem stwierdza, że rząd dał przedstawicielom robotników w Wiedniu zadowalniające oświadczenia. Odezwa naostatek wzywa robotników, ażeby w ciągu 20 godzin podjęli pracę, zadokumentowawszy solidarność z robotnikami wiedeńskimi.

Niemcy o zajściach w Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 stycznia.

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego toczyła się dyskusya z powodu zawieszenia »Vorwärtsu«.

Ebert, socyalny demokrata, wskazał na nadzwyczajnej doniosłe polityczne wydarzenia, jakie odgrywają się w Austryi. Strajk niemiecki, spowodowany kwestyą żywnościową, **przemienił się w strajk polityczny, zwracający się przeciw wystąpieniu generała Hoffmanna w Brześciu.** Zakazano ukazywać się »Vorwärtsowi«, ponieważ on przyniósł sprawozdanie o zajściach w Austryi.

Zastępca ministra wojny oświadczył, że ze względu na spóźnione doniesienia z Austro-Węgier zakazano na razie ogłaszania sprawozdań, mimo tego »Vorwärts« przełamał postanowienie cenzury.

Sekretarz państwa spraw wewnętrznych wyraził zapatrywanie, że nie jest możliwem, sprawę od razu wyjaśnić. Zajścia w Austryi będzie można najlepiej wyjaśnić łącznie z dyskusyą nad mową kanclerza państwa. Przewodniczący zaproponował, by obrady nad zajściami w Austryi odroczyć do czasu, kiedy kanclerz państwa wygłosi przemowę.

Po przerwie w posiedzeniu podsekretarz Busche dawał wyjaśnienia o zajściach w Austro-Węgrzech.

Burzliwa demonstracya w Monachium.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Monachium:

Stronnictwo ojczyste (Vaterlandspartei) zaprosiło wczoraj obywateli Monachium pod pretekstem uczczenia rocznicy założenia państwa niemieckiego na zgromadzenie do hotelu. Gdy profesor Gruber, znany przywódca stronnictwa ojczystego, w przemówieniu politycznem, wzywał słuchaczy do wytrwania w walce z nieprzyjacielem, **powstała na sali szalona burza.** Wielu uczestników zaczęło gwizdać i krzyczeć tak, że mówca musiał przemówienie przerwać. **Przyszło nawet do bójki.** Gdy orkiestra zaintonowała pieśni narodowe, demonstranci odpowiedzieli gwizdaniem. Prof. Gruber mógł zabrać głos ponownie dopiero po upływie pół godziny.

Znamiennem jest, że **między demonstrantami było wielu żołnierzy, udekorowanych żelaznym krzyżem.**

Związek Wielkorosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 23 stycznia.

»Daily Telegraph« donosi z Moskwy:

Moskwa jest dziś centrem ważnego ruchu organizowania narodu wielkorosyjskiego. Niedawno utworzył się tu **związek Wielko-rosyan,** który obejmuje zwolenników wszystkich stronnictw narodowych. Związek ten ma powołać do życia parlament i rząd wielkiej Rosyi na wzór rady ukraińskiej. Na czele tego związku stoi adwokat Lisicin i dziennikarz Tardow. Zjednoczenie to zwoła w przeciągu miesiąca kongres i opracuje statuty wielkiej Rosyi.

Walki wojsk rosyjskich z rumuńskiemi.

Berlin, 23 stycznia.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Na froncie w Multanach nastąpiły pierwsze utarczki wojsk rosyjskich z rumuńskiemi. Położenie oddziałów rosyjskich jest niepomyślne, grozi im bowiem otoczenie i odcięcie.

Wedle wiadomości, które otrzymano w Petersburgu, ma być w toku **walka pomiędzy Rosyanami a Rumunami. Obie strony ściągają posiłki.** Jedna brygada piechoty i jeden pułk artyleryi śpieszą z Kiszyniewa na pomoc Rosyanom.

Dowództwo nad wojskami rosyjskiemi w Multanach objął Krylenko. Bolszewickie oddziały rosyjskie opuszczają gromadnie front i usiłują przedrzeć się do Rosyi. Wywiązują się przy takich sposobnościach zacięte walki z rumuńskiemi strażami, które usiłują Rosyanom odciąć odwrót.

Sprawa Caillaux.

Bern, 23 stycznia.

Głośna sprawa byłego ministra i deputowanego Caillaux zatacza coraz szersze kręgi i niepodobna dzisiaj przewidzieć, jakie rozmiary przybierze. Wedle wiadomości z Paryża, wojskowe i cywilne władze bardzo gorliwie czynią poszukiwania za wspólnikami Caillaux'a. Codziennie odbywają się w Paryżu rewizye domowe, przyczem najpoufniejsze papiery są zabierane i przedkładane sędziemu śledczemu. Stronnicy Caillaux'a twierdzą, że dowody jego winy są bardzo kruche i że sąd przysięgłych uwolni go z pewnością. Ale wedle dotychczasowych zarządzeń, **Caillaux ma stanąć nie przed sądem przysięgłych lecz przed sądem wojennym.**

Ochotnicy polscy na froncie zachodnim.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

»Zeit« donosi z Genewy:

»Temps« zamieszcza wiadomość z Bordeaux, że okręt transportowy z Nowego Jorku przywiózł **trzeci kontyngent polskich ochotników z Ameryki na front zachodni.**

Strajki w Warszawie.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 21 stycznia.

Strajk ma w dalszym ciągu charakter bardzo powierzchowny. Zapowiadany na dzień dzisiejszy powszechny strajk polityczny zawiódł, zaś strajk pracowników miejskich osłabł. W szpitalach miejskich służba powróciła przeważnie do pracy, w szpitalu »Dzieciątka Jezus«, gdzie nie wszyscy zajęcia podjęli, pełnią milicyanci nadal na zmianę służbę. W szpitalu żydowskim strajk służby trwa dalej. Oddziały straży ogniowej zakończyły strajk już wczoraj. Wczoraj zanosiło się również na zakończenie strajku listonoszów poczty miejskiej, którzy w południe wyrazili chęć powrotu do pracy, wieczorem jednak delegacya tych robotników oświadczyła, że musi jeszcze uzyskać zgodę na to ogółu swych współtowarzyszy pracy. Kuchnie dla inteligencyi były wczoraj czynne, natomiast kuchnie tanie, ludowe były nieczynne. Również nie powrócili do pracy robotnicy niektórych działów wydziału zaopatrywania, od których uzależnione jest zaopatrzenie sklepów w towary kartkowe.

Strajk pracowników miejskich odbija się bardzo niekorzystnie na aprowizacyi miasta.

Magistrat uchwalił strajkującym dotychczas pracownikom wypłacić pensye za styczeń jedynie za czas pracy. Co zaś do rodzin niektórych pracowników, których nieobecność jest usprawiedliwiona, opracowane będą osobno przepisy.

Dziś rozszerzyło się bezrobocie i na piekarzy, którzy mają złożyć dziś swe żądania ekonomiczne. Strajk listonoszów trwa dalej, również w szeregu restauracyj i kawiarń oświadczyli kelnerzy i kucharze, że dziś pracować nie będą. — To też szereg kawiarń, restauracyj i cukierń jest dziś zamkniętych. W teatrach odbywają się już przedstawienia. Usiłowano również w bankach wywołać bezrobocie, jednakowoż agitacya w tym kierunku okazała się bezowocną.

Tramwaje kursują, pod osłoną żołnierzy niemieckich, uzbrojonych w karabiny. Strajkujący usiłowali uniemożliwić komunikacyę przez użycie środków wybuchowych. I tak podłożono nabój dynamitowy na szynach tramwajowych na ul. Żelaznej, w celu zniszczenia zwrotnicy. Nabój wybuchł z głośnym hukiem, uszkodziwszy tor tylko nieznacznie. Podobny wypadek miał miejsce również w innej stronie miasta, jednakowoż nie wyrządził żadnej szkody.

P. P. S. i S. D., które zorganizowały strajk obecny, mający zresztą charakter manifestacyjny, rozrzuciły po mieście w znacznej ilości odezwy, w których zaznaczają swą solidarność ze strajkiem pracowników miejskich.

Warszawa, 22 stycznia.

Dziś zakończył się strajk listonoszów, który trwał 8 dni, podobnie przystąpili kucharze i kelnerzy do pracy, tak że restauracye i cukiernie otwarto dziś o normalnej porze. Próby wywołania strajku w aptekach zawiodły. Wogóle zaczyna strajk przybierać charakter spokojniejszy.

Listy lubelskie.

(Koresp. „N. Reformy").

Lublin, 20 stycznia.

(Z socyalistycznej agitacyi. — Centrum Nar. a koncepcya austro-polska i sprawa wojska. — Echa wizytacyi ministra oświaty. — Samorząd powiatowy. — O aprowizacyę kraju. — Ze spraw oświatowych. — Sprawy gospodarcze).

(i) Wypadkiem dnia w okupacyi austryacko-węgierskiej jest pojawienie się odezwy, podpisanej przez P. P. S., a propagującej niemal dosłownie cały program wywrotowego działania, uchwalony na grudniowym zjeździe socyalistów w Warszawie. W zakres pikanteryi politycznej wkracza zaś to, że odezwa ukazała się równocześnie z szumnemi zaprzeczeniami co do tych uchwał, zamieszczonemi w jawnych organach socyalizmu.

W Lublinie żywe poruszenie w miejscowym świecie politycznym wywołały ostatnie publicystyczne występy socyalistycznego „Dziennika Lubelskiego", który między innemi w artykule p. t. „Legendy" wziął w obronę bolszewików i stan wewnętrzny Rosyi, twierdząc, iż to, co pisze większość prasy polskiej, jest przesadą.

Dni ostatnie przyniosły na terenie okupacyi austryacko-węgierskiej oficyalne zdeklarowanie się Centrum Narodowego za koncepcyą austro-polską. Decyzya zapadła na zjeździe Centrum Ziemi Kieleckiej i Radomskiej w Kielcach. Odnośna uchwała zjazdu między innemi opiewa, że winno niezwłocznie nastąpić „połączenie w jeden organizm państwowy nieokrojonego Królestwa z niepodzieloną Galicyą i południową częścią W. Księstwa Litewskiego z Wilnem, przy oparciu się o dynastyę Habsburską". Zjazd opowiedział się także za jak najrychlejszem tworzeniem wojska i zaprotestował przeciw zamiarom uczynienia z żołnierza polskiego tylko stróża wewnętrznego krajowego ładu i porządku.

W związku z niedawnym pobytem ministra oświaty w Lublinie i Chełmie, w polskich kołach urzędowych podnoszą sposób, w jaki władze okupacyjne traktowały tu ministra, dając na każdym kroku wyraz swego szacunku i uprzejmości dla przedstawiciela rządu państwa polskiego. Bardzo serdecznie przyjmował p. ministra Chełm, gdzie obywatelstwo oczekiwało ministra na dworcu, a następnie podejmowało go na specyalnych bankietach. Zjawiła się też u p. ministra delegacya ziemiaństwa, przedkładając mu szereg postulatów szkolnych Chełmszczyzny. Wszystkie szkoły uroczyście witały pierwszego szefa narodowego szkolnictwa.

Świeżo powstałe instytucye naszego samorządu powiatowego wstąpiły obecnie w stadyum organizacyjne. Jutro odbędzie się w Lublinie zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych. Niezadługo mają instytucye samorządowe przejąć dotychczasową działalność Komitetów ratunkowych. W najbliższym czasie stanowiska zastępców kierowników powiatowych urzędów zdrowia w okupacyi obejmą lekarze, delegowani przez sekcyę zdrowia publicznego warszawskiego ministeryum spraw wewnętrznych.

Tutejsze sfery gospodarcze omawiają obecnie sprawę ujednostajnienia akcyi aprowizacyjnej w obu okupacyach przez połączenie lubelskiej Krajowej Rady Gospodarczej z warszawskim Krajowym Urzędem zbożowym. Praktycznie chodziłoby o wspieranie żywnościowe okupacyi niemieckiej przez zasobniejszą okupacyę austryacko-węgierską. Sprawę tę ujęło w swe ręce węgierskie ministeryum aprowizacyi.

W zakresie spraw szkolnych zanotować należy ważną innowacyę, wprowadzoną przez polskie władze szkolne. Są nią egzamina na patenty gimnazyalne dla eksternistów. Pierwsze takie egzamina odbywać się będą przed specyalnemi komisyami z ramienia ministeryum oświaty w Warszawie i w Lublinie, w lutym i marcu b. r.

Miejscowa Macierz szkolna otworzyła w ostatnim czasie na robotniczem przedmieściu Bronowice nową bibliotekę popularną, liczącą na początek 800 tomów. Książki wydawane są za opłatą 50 hal. miesięcznie. Zapisało się od razu kilkudziesięciu abonentów ze sfer robotniczych.

Główny Komitet ratunkowy powołał do życia Patronat Stowarzyszeń budowlanych, instytucyę niezmiernie ważną wobec dokonywującej się obecnie częściowej odbudowy kraju.

Zamierzone jest stworzenie w Lublinie Związku Floryańskiego, jednoczącego wszystkie straże ogniowe na terenie powiatów: lubelskiego i lubartowskiego. Czynione są przygotowania do urządzenia w Lublinie zjazdu tych straży.

13 milionów marek na cele antipolskie.

Z pewnem zajęciem — pisze »Kuryer Poznański — oczekiwało społeczeństwo polskie budżetu pruskiego na rok 1918. Zajęcie to jest uzasadnione, gdyż budżet pruski przedewszystkiem pokazuje nam, o ile od lat blisko 4 zapowiadana nowa oryentacya w polityce antipolskiej się ziszcza. W roku ubiegłym budżet pruski z powodu nieusunięcia ani jednej antypolskiej pozycyi, stał się przyczyną burzliwych zajść w Sejmie, które głośnem echem odbiły się w Polsce. Zdawałoby się, że wobec poważnych zmian politycznych, przygotowujących się poza wschodniemi granicami monarchii niemieckiej, rząd pruski ze względu na przyszłą politykę zagraniczną, poczyni pewne zmiany w polityce polskiej w państwie, gdyż jedna z drugą ściśle jest złączona. Ale kto tak sądził i łudził się, grubo się pomylił. Nowy budżet pruski bowiem zawiera wszystkie dotychczasowe pozycye, zwrócone przeciwko Polakom. Liczby te trzeba szczegółowo podać ze względu na stosunek rządu pruskiego do narodu polskiego, oraz ze względu na nasze wewnętrzne stosunki polityczne.

Znajdujemy więc, jak w przeszłym roku w budżecie ogólnej administracyi skarbowej kwotę 88.000 marek na utrzymanie zamku królewskiego w Poznaniu. Na administracyę komisyi kolonizacyjnej 2,656.914 marek. W budżecie ministerstwa skarbu: do dyspozycyi naczelnych prezesów na cele popierania i umiejscowienia niemczyzny w prowincyach poznańskiej wschodni i zachodnio-pruskiej, oraz regencyi opolskiej i północnych powiatów Szleswiku 2,250.000 marek. Zapomogi na wychowanie dla dzieci wyższych urzędników w powiatach o niemieckiej ludności w prowincyach zachodnio-pruskiej i poznańskiej 135.000 marek. — Odwołalne dodatki do pensyi dla urzędników średnich kancelaryjnych i niższych w prowincyach poznańskiej i zachodnio-pruskiej 1 milion 110 tysięcy marek. Na zakupno i rozbudowanie terenów położonych w Poznaniu, 15 rata, 50.000 marek.

W budżecie ministerstwa handlu i przemysłu na zakładanie i utrzymywanie szkół uzupełniających w prowincyach poznańskiej i zachodnio-pruskiej 780.000 marek. W budżecie ministerstwa sprawiedliwości: odwołalne dodatki dla urzędników kancelaryjnych i niższych w prowincyi poznańskiej i zachodnio-pruskiej 352.000 marek.

W ministerstwie spraw wewnętrznych: na policyę polityczną w Poznaniu, Katowicach Bochum, Gelsenkirchen, Bytomiu, Lublińcu i Nowym Bieruniu. Wydatek ten mieści się w kwocie 585.400 marek, obejmującej wydatki na inne cele polityczne. Można go tylko podać w cenie przybliżonej. Przyjmujemy, że na politycznę policyę, śledzącą głównie Polaków wydaje się co najmniej 100.000 marek. Na 175 komisarzy obwodowych W. Ks. Poznańskiego 686.80 marek.

W budżecie rolnictwa: na popieranie rolnictwa i leśnictwa w prowincyach wschodnich 1,252.000 marek. Na cele wewnętrznej kolonizacyi 1,000.000 marek. W ministerstwie oświaty: dodatki odwołalne do pensyi nauczycieli w prowincyach poznańskiej i zachodnio-pruskiej za nadzwyczajne popieranie niemieckiego szkolnictwa. Dodatki do pensyi nauczycieli za szczególne popieranie szkolnictwa niemieckiego w powiatach o języku polskim i niemieckim 780.000 marek. Na akademię w Poznaniu 151.403 marek. Na utrzymanie biblioteki, cechów i probostw, przeznaczonych dla duszpa-

---

Ludwik Stasiak.

Wolin, miasto Wenetów.

Kartka z dziejów żeglarstwa polskiego.

8

(Ciąg dalszy).

Po śmierci Wolina, zaczęło się papierzane i literackie jego życie. Tradycye Adama i Helmolda drażniły ludzką ciekawość, od wielu setek lat zaciekawiało ludzi pomorskie Pompei, to »największe miasto w Europie«. Już w roku 1378 rycerz i poeta Ernest von Kirchberg, pisząc rymowaną kronikę ziemi meklemburskiej, śpiewa przeszłość Wolina, uzupełnia Helmolda i mówi, że za dawnych lat mieszkali w Wolinie Polacy, Czesi i Żydzi. Świadectwo to, choć bardzo późne, bo z XIV wieku pochodzące, popiera jednak zdanie o polskim pochodzeniu i zaludnieniu Wolina. Pomiędzy r. 1520 a 1530, Tomasz Kanzow, pisząc dzieje Pomorza, postanowił na miejscu sprawdzić wszystkie historyczne i ludowe podania o Winecie. Udał się na wyspy przy ujściu Odry i tam zaczął czynić poszukiwania śladów zapadłego miasta. Otóż w morzu, przy wyspie uznamskiej (dziś Usedom), naprzeciw wsi Damerowa, znalazł na dnie morskiem rzędy kamieni, rozłożonych od wschodu ku zachodowi. Przyszedł do wniosku, że to są fundamenta zalanych przez morze domów. — Niechże przemówi do nas Kanzow własnemi słowy. »Żadnego dzieła murowanego nie widzę. Ale są ogromne kamienie fundamentowe i leżą w tym porządku, jak pod domem leżeć zwykły jeden obok drugiego, a gdzieniegdzie jeden na drugim. Są wśród nich tak wielkie, że kilka łokci sterczą nad wodą; tam prawdopodobnie stały kościoły lub ratusze. A rybacy tutejsi mówią mi, że były tu całe bruki ulic, których żerdzią dotknąć można było. A to, co ja widziałem, było tak wielkie, jak Lubeka«.

W trzydzieści lat potem książę pomorski, Filip, rozkazał zmierzyć te ślady miasta, które widział Kanzow. Rezultat mierzeń był ten, że ślady te miały pół mili długości, a trzy ćwierci szerokości. Zmarły w roku 1560 przyjaciel Lutra, Melanchton, pisze: »Niedaleko od Szczecina jest miasto Julin. Tam było obszerne miasto, które się zwało Weneta, a którego ruiny dotąd jeszcze widzieć można«. Wnet znowu nowe badania. Wkrótce po r. 1560 książę brunszwicki i Jan Lubbach, burmistrz Treptowa, oglądają zagadkowe kamienie. Lubbech znalazł kamienie w tym samym porządku, jak je widział Kanzow. W roku 1640 wydaje Jan Michaelli »sześć ksiąg o starem Pomorzu«. Mówi on, że w Wenecie były metalowe wrota, że srebra tam używano na najpospolitsze przedmioty, że w dzień pogodny można na dnie morskiem widzieć resztę miasta i rozróżnić rozkład ulic. — W roku 1772 Stolle wydaje »Beschreibung und Geschichte von Demmin«. Mówi on, że mury miasta Wenety leżą dziesięć stóp pod powierzchnią morza, kolumny zaś stóp sześć. — Kiedy jednak morze opada, sterczą białe kolumny nad wodą, a rybacy rozwieszają na nich swe sieci. Mury są szerokie i mocne, kształt miasta owalny, przechodzi wielkością Szczecin. Następne poszukiwania nie widzą już murów, ni kolumn. Z końcem XVIII wieku budowali port kamienny w Szczecinie. Dostawcy kamienia łamali granit na dnie morza w głębokości 6 do 12 stóp. Nie znaleźli tam [illegible] żadnych murów. Nie znalazł ich tam Krause, ani nurek angielski, który na miejscu wskazanem przez Kanzowa, kilkakrotnie dno morskie badał.

* * *

Nadeszły nowożytne czasy i zrodziła się nowożytna nauka. Jednem z jej najważniejszych haseł było burzenie legend, czynność bardzo chwalebna, gdyby się nie przerodziła w pasyę i epidemię burzenia legend. Znamy to wszyscy dobrze. W owe czasy przestał istnieć Homer, a Szekspir został stajennym analfabetą i parobkiem do koni. O ile Szekspir poszedł w stajenną nicość, o tyle z tej nicości wyszedł Hans Suess z Kulmbachu, w tym kierunku bowiem wolno było iść aż do apokaliptycznej legendy. U nas „przed sztuką włoską, była sztuka niemiecka", polskich artystów nie było w średniowieczu zupełnie; „pierwszym polskim artystą stał się Jan Michałowicz z Urzędowa", działający w drugiej połowie XVI wieku. Wprawdzie źródło historyczne mówi, że architektę Wojtka, zatrudniał przy budowie kościołów już Mieszko, założyciel państwa polskiego, biedny jednak, domorosły nasz Wojtek, musiał ustąpić frankońskiemu impetowi burzenia legend, „których pełna była nasza historya". Oczywiście Wolin — Weneta, była najwdzięczniejszym, najpotężniejszym tematem dla amatorów burzenia. — A miała ta kwestya jeszcze i ten pieprzyk, że znaleźli się ludzie, którym nie na rękę było to „największe w Europie słowiańskie miasto", istniejące w prahistoryi, a może protohistoryi, miasto o wysokiej kulturze, żywy dowód równorzędności kulturalnej z zachodem, lub jak to stary niemiecki pisarz orzekł, wyższości tej kultury.

W tej sprawie odegrało ważną rolę pytanie, kiedy w Słowiańszczyźnie zaczęły powstawać budowle kamienne? Nowożytny paradoks zachodu orzekł, że w czasach przedchrześcijańskich Słowianie nie wiedzieli, co to mur i cegła, nasz krewki impet pomógł sąsiadom, unicestwiając wszelkie świeckie budowle, nawet na Wawelu, przed wiekiem XIV. Z tego pryncypu wynikało: nie mogły istnieć kamienne ruiny Winety, bo budownictwo kamienne nie istniało w przedchrześcijańskiej Słowiańszczyźnie. A więc zasnęła Wineta papierowym snem wiecznym, tym zaś, którzy ruiny widzieli i opisali, Kirchbergowi, Kanzowowi, Melanchtonowi, Lubbechowi i t. d. zarzucono proste zmyślenie dat i faktów... (Dok. nast.)

sterstwa dla Niemców na ziemiach polskich 200.000 marek.

Ogółem więc budżet przewiduje na cele antypolskie zawsze 18.482.644 marek.

Reforma szkolna.

W dniach 6, 7, 8 i 9 stycznia b. r. obradował w salach gimn. IV w Krakowie Zjazd delegatów polskich zrzeszeń nauczycielskich. W zjeździe, którego celem było omówienie doniosłej sprawy organizacyi ustroju prawnego, programów i planu odbudowy tworzącego się obecnie polskiego szkolnictwa, brali udział reprezentanci polskiego ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Rady szkolnej krajowej, uniwersytetu Jagiellońskiego, władz szkolnych z Królestwa, Koła przełożonych z Warszawy, Polskiego Instytutu pedagogicznego, Stowarzyszenia nauczycielek, Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego z Warszawy, Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, Tow. pedagogicznego, Zrzeszenia nauczycieli szkół elementarnych z Warszawy i Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, a nadto jako goście p. dr Bronisław Erzepki z Poznania i ks. Czaplewski z Torunia. Zebranych powitał imieniem urządzającego zjazd biura szkolnictwa polsk., prezes krak. Koła T. N. S. W. prof. Ignacy Chrzanowski, imieniem ministerstwa p. Henryk Rygier, a imieniem Rady Szk. K. p. radca Stanisław Rzepiński.

Przewodniczyli kolejno obradom wybrani przez aklamacyę pp. dr Ludw. Jaxa Bykowski ze Lwowa, dr Bronisław Erzepki z Poznania, Stanisław Nowak z Krakowa, Zygmunt Nowicki z Warszawy i Józef Stypiński z Warszawy. Na sekretarzy powołało prezydyum pp. ks. Czaplewskiego, dra Karola Dawidowskiego, Maryę Majewiczównę i Ferdynanda Szczurkiewicza.

Pierwszy referat p. t. »Zasady ogólne organizacyj szkolnictwa« wygłosił inspektor szkolny m. Radomia, p. Jan Gralewski. Mowca wskazał na osobliwą chwilę dziejową, jaką przeżywamy obecnie i na wynikający stąd ogrom zadań, czekających szkolnictwo polskie. Reforma musi być więc rozważnie przygotowaną, lecz i śmiałą, o wielkich liniach demokratycznych dla wierności naszej tradycyi i dla potrzeb czasów nowych. W tym duchu rozwiązała kwestyę komisya pedagogiczna warszawska, postanawiając 7-letni okres edukacyi obowiązkowej dla każdego obywatela (od 7 do 14 roku życia), a następnie 4-letnie szkoły średnie ogólno kształcące (klasyczne z nadobowiązkową nauką greczyzny i realne), tudzież zawodowe 2—4 letnie.

Szczegółowe plany szkoły powszechnej przedstawili pp. Henryk Rygier, na podstawie prac warszawskiej komisyi pedagogicznej (referat p. Męczkowskiej) i p. dr Rowid, na podstawie prac krakowskiej komisyi szkolnej Z. P. N. L.

Plany nauk dla szkół średnich referowali profesorowie Grzegorz Zawadzki z Warszawy i Bol. Kielski (na podstawie prac komisyi referentów krak. Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych). — Sprawę realizacyi tych projektów, z których pierwszy etap 5-letni da się osiągnąć po 10, a drugi 7-letni po 25 latach, omówił p. Rygier, który zapoznał zgromadzonych również z obecnemi ogólno-oświatowemi stosunkami w Królestwie, opartemi na dokładnych datach statystycznych.

Doniosłe uchwały sekcyi wychowania fizycznego krakowskiego Koła T. N. S. przedstawił p. Zygmunt Wyrobek.

Projekt ustroju prawnego podał prof. uniw. dr Stanisław Kutrzeba.

Dr Weiner przedłożył szkic projektu pragmatyki zawodowej stanu nauczycielskiego.

O kształceniu nauczycieli dla szkół powszechnych mówił imieniem Instytutu pedagogicznego prof. dr Heinrich, a dr Rowid na podstawie ankiety nauczycielstwa galicyjskiego, sprawę kształcenia nauczycieli szkół średnich przedstawił dr Kielski. Referat dra Bykowskiego o szkołach wyższych odłożono dla braku czasu do najbliższego zjazdu w czasie Wielkiej Nocy, a w końcu przedstawił dr Dawidowski imieniem biura szkolnictwa polskiego plan współpracy wszystkich organizacyi nauczycielskich na najbliższe miesiące.

Nad referatami toczyły się wyczerpujące dyskusye, które doprowadziły do zgodnej na ogół opinii. W rozprawach brali udział wszyscy członkowie Zjazdu. O dokładnym ich przebiegu poinformuje wyczerpująco sprawozdanie, które wkrótce ukaże się na półkach księgarskich. Rezultaty obrad dadzą się ująć w następujące punkty. Całe szkolnictwo powinno być pod względem prawnym związane w jedną całość, aby służyć jednemu celowi — szerzeniu kultury polskiej.

1) Władze szkolne powinny obejmować 3 stopnie (powiatowe, wojewódzkie, ministeryum) i być organizacyą kulturalną, a nie polityczną.

2) Na razie pożądaną jest centralizacya, ale w przyszłości dążyć należy do samodzielności i decentralizacyi w dziedzinie szkolnictwa, zgodnie z odrębnemi właściwościami poszczególnych krain ziemi polskiej.

3) Konieczną jest szeroka współpraca i wpływ społeczeństwa.

4) Koniecznem jest zapewnienie stanowi nauczycielskiemu wszelkich kategoryi stanowiska społecznego, odpowiadającego powołaniu tak pod względem moralnym, i jak i materialnym, ale także zapewnienie wyższego wykształcenia nauczycielom szkół początkowych.

II. Organizacya szkolnictwa narodowego winna być oparta o naczelne dyrektywy, zaczerpnięte z polskiej twórczości wychowawczej, przy jednoczesnem uwzględnieniu potrzeb i warunków rozwoju narodu.

1) Przewidywane są 3 stopnie szkolnictwa:

a) Szkoła powszechna siedmioletnia, obowiązująca wszystkich w wieku szkolnym od lat 7 do 14;

b) szkoła średnia ogólno-kształcąca czteroletnia lub zawodowe 2—4-letnie;

c) szkoły wyższe.

Dla przygotowania dzieci do skuteczniejszego wpływu szkoły powszechnej, uznano doniosłość wychowania przedszkolnego. Na czas najbliższy przewidziane są szkoły jednoklasowe z 4-letniem nauczaniem i dwuklasowe z pięcioletniem nauczaniem, a szkoły średnie z odpowiednio dostosowanemi klasami szkoły powszechnej.

Wreszcie postanowiono zająć się opracowaniem szczegółowego programu szkół zawodowych i zjednania do tego celu wszystkich pracowników na tem polu działających. Chętnych do pracy uprasza o podanie adresu Biuro szkolnictwa polskiego, Kraków, Basztowa 1.

Kronika.

Kraków, 23 stycznia.

ROCZNICA STYCZNIOWA. Dzisiaj rano wzięła udział młodzież szkół średnich w Krakowie w nabożeństwach z powodu 55-tej rocznicy powstania styczniowego.

RADA M. KRAKOWA. Dalszy ciąg obrad budżetowych krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj i jutro o godz. 5 po południu.

NOWY KIEROWNIK STAROSTWA KRAKOWSKIEGO. »Gazeta Lwowska« ogłasza: Namiestnik przeniósł w charakterze kierownika starostwa radcę dworu Macieja z Wroćmirowej Biesiadeckiego z Białej do Krakowa.

Nowy kierownik starostwa krakowskiego, radca dworu dr Maciej Biesiadecki, jest Krakowianinem. Ojciec jego był znanym adwokatem w Krakowie i zasłużonym prezesem Arcybractwa Miłosierdzia. Radca dworu dr Biesiadecki był przez kilka lat starostą w Podgórzu, a następnie przez dłuższy czas pełnił obowiązki najpierw kierownika a później starosty w Białej, skąd obecnie wraca do Krakowa. O nominacyi tej wiadomem było już od kilku tygodni, wczoraj zaś przyniosła »Gazeta Lwowska« urzędowo potwierdzenie tej wiadomości. Radca dw. dr Biesiadecki cieszy się opinią jednego z najdzielniejszych i najzdolniejszych wyższych urzędników politycznych w Galicyi, czego dał dowody w czasie wojny na trudnem stanowisku starosty w Białej.

SPRAWA PRZYJĘCIA DO POLSKIEGO KORPUSU POSIŁKOWEGO. »Gazeta Lwowska« zamieszcza następującą informacyę, pochodzącą od dowództwa uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego: »Od 10 stycznia b. r. nadchodzą do dowództwa uzupełnień często zgłoszenia ochotników, objętych spisem rocznika 1900 i powołanych do stawiennictwa, o przyjęcie ich w szeregi Polskiego Korpusu Posiłkowego. Dowództwo uzupełnień zwraca przeto uwagę, że prośby te nie mogą być uwzględnione i że wymienieni mogą tylko zgłaszać przed właściwą komisyą swoje życzenie służenia w Polskim Korpusie Posiłkowym«.

ROKI PRZYSIĘGŁYCH W KRAKOWIE. Wczoraj w prezydyum krajowego sądu karnego w Krakowie pod przewodnictwem radcy dworu prezydenta dra Panka ułożono ostatecznie główną roczną listę przysięgłych na podstawie wykazu, nadesłanego przez magistrat krakowski i starostwo z okręgu krajowego sądu karnego krakowskiego. Lista obejmuje około 500 nazwisk. W połowie lutego odbędzie się losowanie listy przysięgłych na I. kadencyę tegoroczną, rozpoczynającą się w dniu 1 marca b. r. Przygotowanych jest już kilkanaście rozpraw, które będą przed sądem przysięgłych rozpatrywane.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW W GAZOWNI I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Jak już donieśliśmy, robotnicy i urzędnicy gazowni i elektrowni miejskiej zgromadzili się wczoraj w gmachu elektrowni i po dłuższych obradach uchwalili wystąpić z następującemi żądaniami:

1) 50% dodatku do poborów miesięcznych i tygodniowych; 2) 100% dodatku wojennego; 3) pełne racye chleba i mąki; 4) aprowizacya po cenach maksymalnych; 5) dla urzędników jednorazowe urzędowanie: 6) dla robotników zwolnienie od pracy w sobotę po południu; 7) nietykalność delegacyi; 8) wypłacenie dodatku na żony i dzieci, objętego uchwałą z lipca roku ubiegłego, dla robotników elektrowni; 9) traktowanie robotnic na równi z robotnikami.

Jako termin dla odpowiedzi na postulaty naznaczyli zebrani dzień 23 stycznia, godzinę 12 w południe.

Nadto uchwalono rezolucye, domagające się: 1) Przywrócenie wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski; 2) zawarcie natychmiastowego powszechnego pokoju.

Postulaty wymienione przedstawili reprezentanci urzędników i robotników elektrowni i gazowni wczoraj w południe w prezydyum miasta, które zażądało od nich zwłoki w decyzyi do czwartku 24 b. m., z zastrzeżeniem, że prezydyum pertraktować będzie osobno z urzędnikami, a osobno z robotnikami.

Podobne warunki postawili funkcyonaryusze wodociągów miejskich. Na wczorajszej Radzie miejskiej wiceprezydent Federowicz, omawiając te żądania, oświadczył, iż cała sprawa przekazaną została komisyi gazowo-elektrycznej do szybkiego załatwienia i przedłożenia wniosków pełnej Radzie miejskiej.

WIECZÓR MUZYKI I SŁOWA odbędzie się 2 lutego w sali Saskiej na dochód »Domu rodzinnego". Z wielkiem zaciekawieniem oczekuje publiczność pierwszego występu subtelnego poety, p. Edwarda Leszczyńskiego, jako pianisty. Niemniej zainteresowała zapowiedziana deklamacya p. Zygmunta Nowakowskiego, który z tak wielkiem powodzeniem w zeszłym roku występował w Warszawie. Bilety do nabycia w księgarni Eberta.

BETLEEM POLSKIE Lucyana Rydla odegrane będzie staraniem Krakowskich Drużyn skautowych 27 bm. w niedzielę. Na skutek porozumienia się z autorem skautowe kółko amatorskie składa 100 K na rzecz K. B. K.

KRAJOWY WIEC KRAWCÓW, który się odbędzie w dniach 2—3 lutego w Izbie rękodzielniczej, zapowiada się wspaniale. — Komitet zaprosił do współudziału Izby handlowe i przemysłowe, Patronat rękodziel, Centralę odbudowy kraju, instytucye finansowe i inne.

SPRZEDAŻ MARMOŁADY. Magistrat podaje do wiadomości, że karty poboru na marmoladę dla kupców i konsumów na bieżący okres 6-tygodniowy, t. j. od 1 stycznia do 15 lutego b. r. wydaje wydział III. C. magistratu (drzwi Nr. 16, ofic. I piętro) w godzinach urzędowych. Marmoladę sprzedawać wolno tak w konsumach jak i handlach w ilości po 1 kg. na osobę, za odcięciem właściwego kuponu karty kontrolnej. Na dodatkowe karty kontrolne dla dzieci i ciężko pracujących wolno sprzedawać marmoladę na wspomniany okres w ilości ¼ kg. na osobę. Osoby chore mogą otrzymać w biurze centralnem dla kontroli spożycia chleba i mąki, ul. Wiślna l. 4, na podstawie świadectwa lekarskiego dodatkowe karty kontrolne, uprawniające do nabycia marmolady, w ilości po ½ kg. na osobę na przeciąg 6 tygodni. Cena maksymalna marmolady, dostarczonej przez Wojenną Centralę handlową wynosi 4 kor. 10 hal. za 1 kg.

KŁOPOTY PALACZY stają się z każdym tygodniem coraz większe z powodu coraz mniejszego kontyngentu papierosów i cygar, w trafikach sprzedawanych. Dzisiaj od rana główna trafika w Rynku głównym była szturmowana przez ogromny tłum publiczności, tak, że przejście przez linię A-B było uniemożliwione. — Sprzedaż tytoniu w trafikach odbywa się obecnie przy asystencyi organów straży skarbowej.

ZA TELEGRAMY DO NIEKTÓRYCH KRAJÓW ZAGRANICZNYCH ustanowioną była dotąd opłata zasadnicza 60 h i nadto pewna należytość za każdy wyraz. Od 1 lutego b. r. znosi się tę opłatę zasadniczą, a natomiast w obrocie z odnośnymi krajami podwyższa się należytość za wyraz o 4 h. To nie zmienia istniejących obecnie ograniczeń obrotu telegramów.

Z kraju.

LISZKI, 20 stycznia. (Rekwizycye zboża. — W sprawie telefonu do Liszek).

Od kilku dni odbywają się w Liszkach i okolicy rekwizycye zboża i innych artykułów żywnościowych. Jak to już miałem sposobność podnieść, tutejsza ludność, a zwłaszcza małorolna, spełniła jak najchętniej ciążące na niej obowiązki, przyczem zauważyć należy, że ostatnia rekwizycya wykazała najdowodniej, iż po wsiach powiatu krakowskiego jest zaledwie tyle żywności, ile jej potrzeba do utrzymania życia samych rolników i ich rodzin. — Mamy niepłonną nadzieję, iż inspektor zbożowy powiatu krakowskiego, p. Strumieński, oraz komisarz krakowskiego Urzędu gospodarczego, p. Schmidt, przeprowadzający rekwizycyę w Liszkach i okolicy, oceniа należycie trudne położenie ludności miejscowej i spełniając obowiązki zawodowe, pójdą na rękę ludności małorolnej, której częstokroć dokucza brak chleba i innych artykułów żywności niemal tak samo, jak mieszkańcom miast.

Jak się dowiadujemy, będzie wkrótce przeprowadzone połączenie telefoniczne Liszek z Krakowem. Nowość ta, o którą miasteczko nasze od dłuższego czasu zabiega, będzie miała także swoją ujemną stronę: oto telefon w Liszkach ma służyć tylko tutejszemu posterunkowi żandarmeryi i miejscowym urzędom, wyłączone zaś będą od jego używania osoby prywatne. Póki czas, apelujemy na tem miejscu do odpowiednich czynników, aby połączenie telefoniczne przedłużyły do tutejszego urzędu pocztowego i pozwoliły z telefonu korzystać nie tylko urzędom, lecz także osobom prywatnym.

(L. K.)

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Chwilowo panuje tutaj wiosna. Ciepło tak, że nie opala się pokojów. Śnieg topnieje szybko, a zanim przyjdzie nowa zima, w powietrzu drży nerw wiosenny.

Pociąg, który miał tu przyjść z Krakowa we wtorek, 15 b. m., wieczorem, stał przez 18 godzin w Chabówce z powodu zasp śnieżnych i podróżni przyjechali tutaj po 26 godzinach drogi. Kilka lokomotyw przebijało na torze wał śniegowy.

Ruch znaczny. Przyjechał Wojciech Kossak z żoną i córkami. Pełno w »Warszawiance« i »Stamary«, obok tego cieszy się powodzeniem nowy pensyonat »Zośka« (w willi dawniej »Janina«) prof. Kowalczyków.

Brak jaj zupełny. Choć o mleko i masło łatwiej tutaj, niż w Krakowie, ci, którzy po tutejszych kawiarniach piją fałszowaną kawę i herbatę, lub którzy spożywają piankowe pomadki po 80 h w najpopularniejszej tutaj cukierni, wracają do Krakowa z wrażeniem bardzo niekorzystnem.

NAGRODA JUBILEUSZOWA UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. W dniu 20 b. m., jako w 257 rocznicę założenia uniwersytetu we Lwowie przez króla Jana Kazimierza, nadał rektor uniwersytetu lwowskiego na propozycyę kierowników seminaryów historycznych, nagrodę z funduszu jubileuszowego m. prof. dra Ludwika Finkla ukończonemu słuchaczowi wydziału filozoficznego, Kazimierzowi Tyszkowskiemu, za wykonaną w seminaryum historycznem pracę pod tytułem »Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy r. 1600«.

Z Królestwa Polskiego.

MORATORYUM W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO. Pisma warszawskie donoszą: Na skutek wniosku ministerstwa sprawiedliwości, Rada regencyjna nadesłała do tego ministerstwa swój dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratoryum w okręgu sądu apelacyjnego lubelskiego.

Nowe przepisy, normujące obowiązek częściowego spłacania należności, obowiązują od 1 stycznia 1918 roku.

SAMOBÓJSTWO B. LEGIONISTY. Z Radomska donoszą: W majątku Piastrzyce, należącym do p. Wł. Dłużewskiego, w mieszkaniu administratora p. Strusia w piątek o godz. 5 po poł. pozbawił się życia 19 letni Jan Mackiewicz z Warszawy, były legionista, chwilowo przebywający tam jako korepetytor do dzieci. Otrzymawszy list od rodziny z wyrzutami, że przerwał dalsze nauki itp. napisał do rodziny długi list do Warszawy, w którym przeprasza wszystkich, że złamany kolejami życia, nie widzi dla siebie szczęścia. Następnie nabił dubeltówkę i pierwszym nabojem, skierowanym w skroń, pozbawił się życia.

FABRYKĘ FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW wykryto w Warszawie. Puszczono w obieg banknotów 10 markowych na przeszło 150.000 marek. Sprawców aresztowano.

POĆWIARTOWANE ZWŁOKI. Z Warszawy donoszą pod datą 20 b. m. Niemiecka policya kryminalna zajęta jest obecnie wyśledzeniem tajemniczej zbrodni, które ujawnione dotychczas szczegóły przedstawiają się niezwykle sensacyjnie. Oto w dniu 17 b. m. stróż szpitala wolskiego znalazł na terytoryum posesyi szpitalnej paczkę, owiniętą w szary papier. Papier, jak się okazało, zawierał kawałek ludzkiej nogi, zawiniętej w szmatę, oderwaną od dolnej bielizny męskiej. Noga była odcięta toporem. Nazajutrz, ogrodnik ordynacyi, hr. Zamoyskich, p. Tomasz Medzelewski, w ogrodzie hr. Zamojskiej, przy ulicy Senatorskiej l. 35, znalazł paczkę, owiniętą w gazetę, a zawierającą również górną połowę drugiej nogi. I znowu wczoraj stróż domu przy ul. Brzozowej w dole kloacznym znalazł dwie dolne połowy nóg, łącznie ze stopami, owinięte w szary papier. Miejsca krwawiące były ściśnięte skarpetkami koloru niebieskiego w ten sposób, jakby morderca chciał zatamować upływ krwi. Zarówno bielizna, jak i skarpetki świadczą, że zamordowany nosił drogą bieliznę. Inne oznaki wskazują, że był to człowiek lepszej sfery. Do tej pory ustalono, że zabitym był mężczyzna w wieku lat około 35 lat. Istnieje przypuszczenie, że zbrodniarz umieścił swej ofiary w koszu lub walizie, nogi zaś, które się nie mieściły, odrąbał i rozrzucił w różnych punktach miasta. W każdym bądź razie z poszlak dotychczasowych trudno będzie odnaleźć mordercę. Poćwiartowane części zwłok znajdują się w prosektoryum przy ul. Chałubińskiego.

Ze świata.

MANIFESTACYA CZECHÓW. W dniu 20 b. m. odbył się w [illegible] na Morawach liczny bardzo zjazd partyi ludowo-postępowej, na którym poseł dr Stransky wygłosił referat polityczny, atakując przedewszystkiem dualizm i centralizm. Uchwalono obszerną rezolucyę, w której oświadczono się za niepodległem państwem czeskiem w historycznych granicach, demokratyzacyą wszystkich rządzeń państwowych, [illegible] także za zniesieniem fideikomisów i latyfundyów i rozdziałem tej ziemi tym, którzy ją sami będą uprawiać, oraz za upaństwowieniem kopalń i lasów.

W rezolucyi powiedziano: Niema pokoju bez prawa, a prawem jest obdarowanie narodów zupełną swobodą. Protestujemy przeciwko hegemonii niemieckiej i węgierskiej w państwie, przeciwko uciskowi narodów słowiańskich w Austro-Węgrzech.

ROSYA POTRZEBUJE KONIECZNIE CARA. Angielski »Morning Post« wyraża przekonanie, że Rosya nie pozostanie republiką, ani też zjednoczeniem republik rosyjskich. Naród rosyjski — wywodzi ten dziennik — musi być rządzony przez mężów, a nie przez idee. Sądzimy, że Rosya potrzebuje imperatora, a imperatora tego znaleźć może między członkami rodziny Romanowych. W Rosyi jest [illegible] osobistość, żołnierz, członek domu carskiego, który, dzięki swemu patryotyzmowi, bohaterstwu, krwi szlacheckiej, ma prawo zostać jeżeli nie carem, to regentem Rosyi. Ten wielki książę mieszka na Kaukazie (idzie tu najwidoczniej o wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza). Pozostaje on jeszcze ciągle w stałym kontakcie z czynnikami angielskimi i [illegible] sobie życzyć, aby skoncentrował koło siebie ludzi, których potrzebuje do wznowienia caratu. Ów wielki książę — oświadcza »Morning Post« — może liczyć na poparcie Anglii.

PROCES HRABIANKI PANIN. Petersburski „Wieczernij Czas" podaje szczegóły procesu hrabianki Panin, wicesekretarki w ministeryum oświaty za rządów Kiereńskiego, oskarżonej o ukrycie 92.000 rubli z funduszów ministeryum. Sprawa ta była również pierwszym występem bolszewickich sądów wojenno rewolucyjnych.

Na krześle prezydyalnem zasiadł robotnik z fabryki Fryksona, Żukow. Z [illegible] — powiada — narodu rewolucyjnego otwie[illegible]dzenie trybunału rewolucyjnego.

Po konwojem uzbrojonych żołnierzy wprowadzono hrabiankę. Oskarżona nie uznaje swej winy, oświadczając, że pieniądze są zdeponowane w całości do czasu, kiedy zasiądzie jedyny pełnomocny organ narodowy — zgromadzenie ustawodawcze. Są to pieniądze narodowe.

W obronie oskarżonej staje redaktor „Ruskiej szkoły", pedagog Gurewicz, a następnie świetną mowę w jej obronie wygłasza robotnik fabryki [illegible]roni, Mikołaj Iwanow.

Paninównie najniższy pokłon odemnie, którym ujrzał światło w jej Ludowym domu — kończy swe słowa niespodziewany mówca.

Otacza go tłum [illegible]

Ostatnie słowo należ[illegible]onej.

Żołnierze — mówi hr. Panin — być może, lepiej zrozumieją poczucie mego obowiązku. Wartownik postawiony na warcie, może być zwolniony tylko przez tego, kto go na warcie postawił. Ja uważam, iż mnie postawił naród.

Sędziowie udali się na naradę, która trwała 40 minut. Nastrój był naprężony.

Wreszcie sędziowie wyszli i ogłosili wyrok. Imieniem rewolucyjnego narodu trybunał postanowił pozostawić obywatelkę Panin w więzieniu do chwili zwrócenia pieniędzy do kasy. Trybunał wojenno rewolucyjny uważa obywatelkę Panin za winną przeciwdziałania władzy, lecz biorąc pod uwagę jej dawną działalność, uważa za możliwe ograniczyć się skazaniem jej na publiczną naganę.

Publiczność otoczyła Paninównę i długo się nie rozchodziła. Uzbrojeni żołnierze odprowadzili ją wśród burzy oklasków.

Sąd nie zdał egzaminu — kończy swój feljeton „Wieczernij Czas".

PRZENIESIENIA. Namiestnik przeniósł w charakterze kierowników starostw: starostę Bolesława Kudelskiego z Rudek do Myślenic, sekretarza namiestnictwa dra Kazimierza Chłapowskiego z Przeworska do Białej, [illegible] Romanowskiego ze Lwowa do [illegible] i Tadeusza Łodzińskiego z Tarnowa do Rudek.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 23 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We czwartek, dnia 24 b. m.: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

W piątek, dnia 25 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę, dnia 26 b. m., po południu: »Betleem polskie« L. Rydla, wieczorem: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.